BAGIETA

Siles

Chłopcze to Ty wyglądasz tu, jak farmer
Czemu to ja zbieram plon?
Stackuje ciągle banknoty, jak LEGO, jestem duży, jak dom
Dziwko nie gram w kotka i myszkę
Nie jestem Jerry, ty nie jesteś Tom (yea)
Zaraz zawijamy ją, chłopie jesteś niepotrzebny, jak roń
W szkole nie widziała mnie, a teraz przez nią prawie wybucha mi już telefon
Pytają mnie "skąd jesteś?", cóż, słuchaj, jestem nie daleko z stąd (ha)
Ale jak zrobi to, jak on, z gadżetami czuję się, jak James Bond
Jestem szefem, jej chłopak to głąb
Z piratami na statku dziwko, gdzie jest ląd?

Kapitany haki, my bez mapy odnajdziemy ląd
Mam pod oczami wory, całe życie jakbym jechał pod prąd (yea)
Moje flow to nie slow mo, nie łapię się z dziwką, lalką barbie
Potem dla mamy, może to dla braci
Robię ten hokus pokus, czary mary
Ja żadnym hajsem ziomal tu nie gardzę
Działam tu solo, a przy żadnej szajce
Ja tu z koloru robię dużą markę, to duża firma, ale nie upadnie
Ja tu z ziomami, nie szczurami wyścig
Patrzę pod siebie czy się nie poślizgnę
Ludzie by chcieli mnie utopić w łyżce
Dlatego ich jebie, jak jebie policję (he)

Ty lepiej nie przesadź, bo słono zapłacisz
Potem te potwory wyskoczą Ci z szafy
Mam swoje układy chociaż nie jestem z mafii
Ale moi ludzie ciągle wysyłają paki
O jeden za dużo i wyłapał laga
Wszystko jest świeże nie wyrabia waga
Ja jej nie prosiłem, ale stoi naga
Sprzątaczka wyszła to zrobimy bałagan
Nie otwieraj buzi, ja nie chcę kłótni
Świeca czeka, to to weź lepiej zdmuchij
Masz fantazję – no to chodźmy do kuchnii
Chcesz zostać na noc? no to w głowę się puknij
Nowy walk na mnie Bottega Veneta
U Ciebie w kuchnii no to czeka Vegetta
Sypną Cię ziom no to puka bagieta
Ja na mały palec sobie wrzucę bageta
Mała czas mnie goni, to kończyny na plecach
Robię rundę później kiedy nagram numer
Twoje wszystkie kłody to wrzucam do pieca
Zamulają nawet kiedy w nosie pudel
I jedyne co mają no to w sobie promil
Się nadają do tego, by przepychać komin
Ale ciągle wysyłają mi te piosenki
Mój laryngolog mi was słuchać zabronił

W mojej eskapadzie to kolejny etap
Tu nad sobą prace to jest pewne
Trzeba to robić z głową, ona wie, jak to przy tym poruszać [?]
Mam metra szefa, choć nie stoję w kuchnii
Kroję, kroję kąski tak, jak sushi
Smażę solo, lepiej uchyl lufcik
Smażę solo, jestem samolubny

Smażysz solo – powiedz to do kumpli
Smażysz solo – co dzień nowe lufki
Smażysz solo – by to puścić dalej, to Venice Color, jak na peron baner
Z skąd on się wziął? zmieniam se flow, jak parę skoków
Robię se krok, [?], jak parę skoków
Kolejny rok, uderzam jak dzwon, to się niesie po bloku
Kolejny ziom chce wyfrunąć z stąd, ale nie ma polotu

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!